

Jaką energetykę ma płeć? Kobieta i mężczyzna. [ROZMOWA]

Mon: Panowie – co wy na to?

<https://michalxl600.blogspot.de/2015/10/mezczyzna-funkcjonuje-na-kobiecej.html?m=1>

Kamil: Nie zgadzam się. To nie jest forma wampiryzmu jechanie na czyjejs energii. Tylko w takim związku, jak ta Pani opisała potencjały się harmonizują i wzajemnie rozpędzają. Przy kobiecej kobiecie mężczyzna jest jeszcze bardziej męski. Przy męskim mężczyźnie kobieta jest jeszcze bardziej kobieca. Ona w tej relacji jest jeszcze piękniejsza on jeszcze silniejszy. Nie dlatego że czerpie energię od niej, tylko dlatego że w tej relacji obracają tą energią, wspólnie harmonizują i wrzucają na wyższy level.

Mateusz: I second that Kamil

Oczywiście to jest wersja prawidłowa, gdzie to następuje przepływ i krąg energii (brr, nienawidzę tego słowa) ze względu na przeciwne polaryzacje mentalnych i seksualnych biegunów ducha.

Niestety częściej w świecie występuje sytuacja odwrotna niż w artykule, czyli tak jak było opowiedziane w filmiku tamtego ruska, nie pamiętam jak się to zwało, chyba „jak kobiety rujnują mężczyzn” – częściej kobiety pasożytują energetycznie na mężczyznach.

No może pasożytują to mocne słowo – żywią się ich energią.

Jakoś częściej zdarza się, w mojej subiektywnej opinii oczywiście, że kobieta poszukuje swojej samotni, a nie mężczyzna.

Kamil: Ja teraz obserwuję to, że kobiecość zrzuciła jarzmo męskości i pragnie udowodnić, że jest samodzielna i samowystarczalna. Większość kobiet jest bardzo męskich. Powoduje to u nich wiele emocjonalnych problemów oraz oczywiście siłowanie się z rzeczywistością i pochłanianie sporo energii. Większość kobiet na hasło, że ma być wsparciem dla mężczyzny od razu reaguje buntem. Śmieszy mnie to. Oczywiście patrząc globalnie to pewnie po prostu taki etap, gdzie raz kobiecość raz męskość dominuje, może tylko po to żeby na zasadzie kontrastu docenić harmonie.

Kamil: Co ciekawe mężczyzna, który też nie ma spokoju emocjonalnego, bo kobieta nie wspiera go tylko na nim żeruje, musi wydawkować również dużo więcej energii na poradzenie sobie z tą rzeczywistością. Jak dla mnie jedyna słuszna droga to współpraca obu płci w imię wspólnego dobra.

Eston: Dodałbym jeszcze, że na wyższych stadiach rozwoju energia kobieca i męska dąży do jak największej równowagi, więc oświecony mężczyzna może być w 40% kobietą, a kobieta w 40% mężczyzną. Zgadza się w zupełności z przedmówcami. Coś jest z tym dopełnianiem się i kierunkowaniem energii .

Mateusz: Jak wszędzie, jak ze wszystkim, ale z drugiej strony drażni mnie też takie hippisowskie podejście chyba, nie wiem, ciężko określić, ale chodzi o takie podejście jak w książce o tym zmienianiu swojego życia w 30 dni. Napięcie jest falą, na której się surfuje.

W zależności od ludzi, ale powinno być trochę konfliktu, powinno być trochę napięcia. Póki to wszystko jest budujące to jest OK.

A jeśli chodzi o artykuł... Cóż, z mojej obserwacji ktokolwiek posiada „wewnętrzną siłę” (nie musi to być wysoki poziom duchowości jakiegokolwiek) ten jest otaczany przez ludzi, którzy chcą się ogrzać przy tej „energii”

Nie zależnie od płci.

Ale to jest, jak kiedyś nawiązywałem, tylko jeden element. Ogień.

W momencie, jak ktoś pracuje z wiatrem lub wodą już wcale nie musi być tak, że ktokolwiek będzie nawet na osobę zwracać uwagę. Ba, czasem nawet taka osoba, mimo że stoi na środku może być niezauważalna.

W skrócie – nie ma sensownej drogi, ale zawsze fajnie jest, jak ludzie w jakiegokolwiek relacji się wspierają.

Osobiście się nie spotkałem chyba

Mateusz: Ehhh, fejs mi ukradł długi komentarz... widać nie było tam nic mądrego

Dopełnianie się jak najbardziej, każda osoba, która ma wewnętrzną siłę niezależnie od płci jest otaczana przez satelity, nie musi być to związane z świadomym rozwojem duchowym.

Ba, nawet świadomy rozwój duchowy może powodować inne efekty, wręcz odwrotne. Ogień przyciąga, ale na przykład woda czy wiatr mogą sprawić, że człowiek jest niezauważalny.

Jakoś nie jestem zbyt dużym zwolennikiem ani jednokierunkowych ścieżek ani błyskania sobą w jakikolwiek sposób.

Mateusz: Chuj, dupa i 3 metrowe hemoroidy – wpienia mnie ten fejs, najpierw mi kradnie komentarze, a potem się okazuje, że jednak są.

Eat my ass Zuckerberg

Kasia: Ale w tym wszystkim najważniejsze jest to, że DUSZA NIE

MA PŁCI.... Czy to do Was nie przemawia?

Kasia: Może trzeba wyjść ze świata dualizmu?

Mon: Gdyby wyciąć z tego artykułu jeden akapit wszystko byłoby OK... Faktycznie napisali, że ja mam czerpać energię z natury i dawać ją facetowi. Zupełnie bez sensu. Ale z resztą się zgadzam, bo każdy człowiek chce się otaczać uśmiechniętymi ludźmi i pełnymi życia... Kobieta jeśli chce być silna to musi być kobieca – coś o tym wiem. Ale jeśli kogoś raduje moja uroda i chce przez to robić fajne rzeczy to ja się zgadzam

Mon: Maciej 00 chodzi o moją inteligencję, bogactwo, prawdziwą skromność, niezwykłą dyplomację i urok osobisty?

Mon: Właśnie o tym dokładnie dziś pomyślałam z pół godziny temu ...

Mon: Tak, uwielbiam to

Norbert: Kobiece spojrzenie ehh

Wpis pochodzi z grupy wyjątkowych osób zajmujących się poszerzaniem świadomości.

Spodobało się? Udostępnij znajomym, niech świadomość się poszerza <3 <3 <3



AMAZONA

TAK, TO DOBRY WYBÓR.



ODKRYJ DARY DŻUNGLI

KLIKNIJ

Kolory, światło to działa na człowieka

Damian: Ostatnio poświęciłem wiele czasu na tzw. chromoterapię, leczenie światłem. Pominę tutaj aspekt

kulturowy, symboliczny czy po prostu aspekt ezoteryczny. Musiałem się dowiedzieć na ile kolor i jego właściwości są w stanie wpłynąć na człowieka i jego fizjologię. i jak to się przekłada na jego kondycję psychofizyczną. Wynałazłem statystyki badań potwierdzające moje przypuszczenia, ale to wciąż było za mało. Miałem do dyspozycji naświetlanie lampami BIOPTRIION, przedstawiłem swoje zapatrywania na ten temat ludziom propagującym tą metodę, jednakże ich wiedza była dość ograniczona w tym zakresie, mimo wszystko doszliśmy do porozumienia.

Badania przeprowadzałem wielofazowo i sporządzałem notatki (trust me, im doctor). Możliwości manipulowania tymi falami elektromagnetycznymi są nieograniczone, pod warunkiem, że człowiek otworzy się na wpływ ich (tak samo jak słuchanie piosenki w radiu, można wyłapywać poszczególne wersy brzmienia albo je całkowicie ignorować). Na podstawie obserwacji swoich i autorytetów doszedłem do wniosku, że człowiek sam jest w stanie emitować fale o określonej częstotliwości, aby wpłynąć na fizjologię człowieka. Fala koloru jest w stanie wpłynąć na komórki ciała. W moim przypadku było to leczenie astmy czy niedowładu stopy (uszkodzony nerw strzałkowy). Wciąż żałuję, że ten temat jest tak bardzo pomijany.

Będąc naświetlany tymi lampami i używając postrzegania ponadzmysłowego (kilka lat trenowałem widzenie wewnętrzne oraz widzenie pól energii, zauważyłem, że zmiany są istotne) cdn.

Damian: Oprócz tego, że nasze oczy reagują na światło, nasza skóra również (nazwane zostało to dermoptyka i udowodnione, że niewidomi ludzie reagują również na fale świetlne).

Damian: Jak to się ma w praktyce? Powiedzmy, że któryś z czakramów człowieka jest uszkodzony np. spłot słoneczny i człowiek nie jest w stanie emitować barwy związanej z czakrami, co przekładać się będzie na słabość woli,

zniechęcenie i brak wiary we własne siły (charakterystyka kolorów). Czakram musi być sprawny, aby powstała aktywność psychiki w tym obszarze.

Damian: Z moich obserwacji wynika, że odcienie barw mają arcyważne znaczenie i tak, np. żółty oprócz wzmagania łączności się tkanek i wzmacniania organów, ułatwia myślenie linearne, czyli poczucie przydatności, przytomność umysłu i chęć do działania...

Damian: Dzisiaj jednak zażyczyłem sobie naświetlenie światłem tonizującym, ciemnoniebieskim, które stosowane było na moje zatoki i oświetlało środek czoła. Efekt był taki, że zdolność do autorefleksji i postrzegania subtelnych pól energii wyraźnie zmalała. Mówiąc po naszymu człowiek staje się „tępy” ograniczając możliwości tego czakramu... Czułem się ograniczony na tyle, że nie byłbym w stanie rozpoznać intencji innych ludzi, zapewne na przysadkę miało to dobroczynny wpływ, w tym sensie, że aktywność produkcji jej hormonów wyraźnie się ustabilizowała (mniejsza nerwowość, wyraźne dostosowanie się do panujących warunków).

Damian: W polu aurycznym powinny być wszystkie barwy, jeżeli którejś brakuje (a zazwyczaj ta najtrudniej nam zwizualizować) nie będzie przejawiała cechy odpowiedniej barwy. Optymalna ilość świadczy o harmonii, równowadze i pełnym potencjale człowieka. Okazało się również, że nadaktywność naświetlanych czakramów, jest równie groźna, jak ich niedobór. Pomimo tego wszystkiego, będąc pozbawionych lamp człowiek sam może nabywać to spektrum, poprzez oddech, czy komuś były bliskie te badania? Ktoś próbował chromoterapii?

Damian: <http://www.ncbi.nlm.nih.gov/pmc/articles/PMC1297510/>



ODKRYJ DARY DŻUNGLI
KLIKNIJ

Max Love: Może jakiś wykładowca byś przygotował w temacie? A testowałeś przebywanie w świetle lamp UV (tych chyba 395 – 400nm)? Wg mnie światło jest głównym programatorem człowieka (od narodzin), kolory mają też wpływ ogromny. Pamiętam, że mieszkając na Mauritiusie i mając z tarasu widok, jak na obrazku to od razu zmieniało postrzeganie i energetykę a np. w dżungli dla mnie jest za dużo zielonego. W górach wolę być wyżej, bo widzę wtedy zielenie i niebo dla równowagi.



Damian: Nie testowałem tych lamp. Wiem, że na rynku jest wiele „pseudoleczniczych”, ale chyba tylko te bioptron od zepttera mają certyfikat i nie są już nawet nazywane lampami a narzędziem medycznym. Na te naświetlania przychodzą ludzie z naprawdę poważnymi problemami skórnymi, czy po chorobach nowotworowych, ja sobie tam chodzę, żeby wzmocnić dwa czakramy oraz uzyskać balans tarczycy i wzmocnienie splotu (wegetatywny układ nerwowy), rezultat jest taki, że jestem o wiele łatwiej komunikatywny, operatywny, jest po prostu OK. Wiele teorii mówi o tym, że człowiek powinien przejawiać w sobie cechy wszystkich barw, innymi słowy w aurze powinny być wszystkie kolory postrzegane w naszym spektrum. Ale lampy lampami, człowiek w medytacji jest równie dobrze w stanie uzyskać niemalże podobny efekt od prozdrowotnego, do silnej zmiany świadomości. Już Da Vinci mówił, że medytacja przy fioletowym świetle wzmacnia działanie medytacji, także implikacje zabaw z pryzmatem barw mogą być naprawdę szerokie. Max, no opisz jak się czułeś będąc w tej dżungli? Interesujące jest to jak może działać nadmiar takiej liściastej zieleni w tak skoncentrowanym miejscu? No i ten wykładzik gdzie miałby być? Chyba tutaj nie ma zainteresowanych w tym temacie, na innych grupach ludzie też patrzą na to przez pryzmat leczenia, a przecież można wykorzystać czerwień zamiast porannej kawy. 😊

Krzysztof: Kolory mają wpływ z pewnością, ale do leczenia to się trochę chyba przecenia w roli promieniowań... jak dla mnie to siła sugestii. Co innego lampy na np. depresję itp., ale tam jest po prostu silne światło białe do naświetlania o barwie w miarę naturalnej. To ważne, bo bez światła nie stymuluje się pewnych procesów i hormonów, ludzie z tendencją łatwiej wtedy depresję łapią i dla nich je stworzyli (choć i zdrowym humor poprawić mogą w ciemne jesienne wieczory).

Damian: Krzysztof to o czym piszesz to olbrzymie uproszczenie. Kolosalne wręcz. Wszyscy wiedzą, że niedobór słońca może wywoływać deficyt, np. wit. D i jest nam ono potrzebne. ale wyżej wrzuciłem linka opisującego w jaki sposób światło (fala elektromagnetyczna) ma wpływ na komórki ciała z naukowego punktu widzenia... Siła sugestii tutaj również jest nie potrzebna – jesteś poddany jakiejś wibracji kolorów i tyle, ona oddziałuje na Ciebie tak samo jak dźwięk, który przypadkowo usłyszysz. Jeśli jest dość rozproszony, zahaczy wyłącznie o Twój nastrój, jeśli jest skoncentrowany, jak laser, z pewnością wywoła solidne zmiany w ciele i świadomości (cymantyka).

Damian: Każdy może sprawdzić to na sobie, wystarczy silnie skoncentrowany promień w okolicach części ciała (receptywność oka jest tu zbędna), albo silne kolorowe światło w okolicach głowy. Np, niebieski podczas gorączki albo silnie skoncentrowana czerwień przy niedowładzie, albo zimnych stopach, gdzie większość z nas je czasem miewa. Idąc tym tropem dalej tym właśnie zajmuje się bioenergoterapia, wychwytuje te fale z otoczenia i człowiek sam może je emitować, np. rękoma (pod warunkiem, że czakram związany z kolorem jest sprawny).

Max Love: Wykładowca nie wiem gdzie, ja byłbym chętny. Lampa UV po prostu rozluźnia oczy i daje im funkcjonowanie, jakby na granicy światła widzialnego i ciemności, jest to jakiś inny vibe, co widać po owadach, które wszystkie lecą do lampy i człowiek obok zupełnie ich nie interesuje. W dżungli (teraz w górach jestem) jest dziwnie, bo światło wpada przez konary drzew od góry i jedyne co się widzi przed sobą to jest ciągle gęste, zielone, brązowe itp. mnie to męczy, bo brak przestrzeni czuję wtedy. Kolory mają wielki wpływ, wystarczy sobie posiedzieć w jakimś silnym kolorowym pomieszczeniu lub zapalić kolorowe światło i można odczuć.

Damian: Polecam dwie mocarne pozycje w tym temacie „Barwy i psychika. Percepcja, ekspresja projekcja” – S. Popka i „Jesteś kolorem” Annie Wilson, która będąc w stanie obserwacji postrzegania ponadzmysłowego jest w stanie stwierdzić, kiedy człowiek emituje określoną barwę i jak ona działa (np. pozycje jogi).

Krzysztof: Światło jest w końcu rodzajem fali elektromagnetycznej tyle, że w spektrum widzialnym... ale różnice między kolorami to dość małe odchyły wartości tej fali... Vincent, a masz jakieś źródła badań? Eksperymentów medycznych?

Damian: Max, ufałki są ponoć szkodliwe, dlatego ich się nie stosuje, nie zagłębiałem się jeszcze w budowę tych lamp biopton, dzisiaj dyrektorka tego zakładu stwierdziła, że są jeszcze nowsze z jakąś bioinformacją, wykonywane ręcznie i bardziej skuteczne. Na ile to prawda? Nie wiem. Wiem tylko, że skoncentrowana barwa działa bardzo silnie, ale które są

pozbawione szkodliwego promieniowania jeszcze nie wybadałem.

Damian: <http://www.ncbi.nlm.nih.gov/pmc/articles/PMC1297510/>
Krzysztof, na razie mam tylko to, jutro poszukam reszty, właśnie o manipulacje tej fali chodzi. Różnice może i są małe, ale tak jak wspomniałem wyżej, wszystko sprawdzam na sobie i mała pomyłka, a człowiek może uzyskać efekt tak wielce sedatywny, że nie doczłapie się do domu.

Krzysztof: Max, owady lecą do UV, bo je dobrze widzą (jako bardzo jasne światło), ludzie w tej częstotliwości prawie nie widzą, np. na solarium lampy ledwo na niebiesko się świecą dla człowieka, a w rzeczywistości smażą tak, że jak byśmy je widzieli jako światło białe to by było jak patrzenie w słońce.
□

Damian: „Duński medyk Niels Ryberg Finsen odkrył nowoczesną terapię światłem około 100 lat temu. W 1903 roku przyznano mu nagrodę Nobla w dziedzinie medycyny, za osiągnięcia w terapii światłem. Finsen stworzył pierwsze urządzenie, które generowało technicznie zsyntetyzowane światło słoneczne i uzyskał wybitne wyniki w leczeniu pacjentów, cierpiących na pewien rodzaj gruźlicy skóry”.

Damian: <http://www.zepter.pl/.../Medical/Biopton/ProductRange.aspx>.

Damian: Tutaj sobie chodzę, niestety panie mają wątpliwą wiedzę o czakrach i aurze, także muszę dawkować informacje i są tym bardzo zaintrygowane (ledwo odróżniając kolor), a mówią, że to faceci mają z tym problem, jeśli ktoś już zaczyna przy zamkniętych oczach widzieć energie czy swoje czakramy i co się dzieje z nimi po interakcji z takim oto urządzeniem to namawiam do testowania.

Damian: O nie, dostał Nobla, wyprzedził mnie. :p

Krzysztof: Spoko, dane podali na stronie, ale nie wytłumaczyli mechanizmu działania... działa bo tak. Co do czakr to jak to ma działać? Czerwone światło ma energetyzować czakrę podstawy a niebieskie gardła na ten przykład? Czy jakieś inne relacje?

Damian: Tutaj już się sprawa komplikuje. Oni naświetlają zgodnie z teorią tego lekarza pierwsze odcinki kręgosłupa barwą czerwoną (podtrzymującą podstawowe życiowe popędy), ale jeśli ktoś ma ten czakram uszkodzony (np. przemoc w rodzinie, trudny poród) to jego organizm automatycznie tą barwę odrzuci. Jako że niebieski sprzyja komunikacji i mówienia prawdy („chłodny analityczny mówca”) to można go stosować, żeby naładować czakram gardła i dzięki temu można w szybki sposób uzyskać elokwencję u człowieka, który się np. jąkał. Ale jeśli ma ktoś problem z niedoczynnością tarczycy to można najpierw naświetlić kolorem wzmacniającym, czyli żółtym albo pomarańczowym. Równie dobrze można naświetlić głowę niebieskim i uzyskać efekt sedacji, jak po środkach uspokajających, ale też sprzyja to np. receptywności w pobieraniu informacji (spokojny, chłonny umysł). Ja robię tak, np. że przy naświetlaniu koncentruję się najpierw na czakramie jego rotacji i widzę, że on uzyskuje tą barwę, a potem pozwalam światłu przeniknąć resztę obszaru gardła (miałem nadczynność

tarczycy).

Jeśli naświetli się obszar głowy mocnym indygo to taki człowiek może uzyskać świadomość widzenia rzeczy, których normalnie nie widzi, ta barwa podnosi świadomość, ale jednocześnie działa mocno narkotycznie. Ja np. ledwo doszedłem do domu, ale umiałem potem ten proces odwrócić energetyzując się kolorem komplementarnym (przeciwstawnym – pomarańczowym).

Damian: <http://www.energyandvibration.com/colorroyalblue.htm>

To też bardzo dobry opis.

Damian: Bardzo fajne i chyba najpotężniejsze efekty uzyskuje się naświetlaniem albo oddychaniem „złotem”, ono wzmacnia, daje poczucie takiej boskiej godności i restrukturyzuje wszystkie uszkodzone organy, jakby odtwarzał uszkodzoną matrycę.

Damian: Tutaj właściwości kolorów wg fizyka i jasnowidzącej Barbary Brennan, która również mocno koncentrowała się na wpływie barw na człowieka.

Tabela 9.2
Ogólny wpływ kolorów na człowieka

Czerwony	Zwiększa połączenie z Ziemią i wzmacnia podstawowe popędy życiowe, takie jak wola życia w świecie fizycznym. Energetyzuje, chroni, oślania.
Kasztanowy	Łączy namiętność z wolą.
Szkarłatny	Wyzwala silną miłość do innych ludzi, pomaga kochać. Bardzo uzdrawiający przy kłopotach z sercem i płucami.
Różowy	Wyzwala łagodną, delikatną miłość do innych.
Birzokwiniowy	Wprowadza w łagodny, delikatny, radosny nastrój.
Pomarańczowy	Wzmacnia energię seksualną i system odpornościowy. Korzystny dla wszystkich organów w rejonie drugiego czakramu. Zwiększa ambicję.
Żółty	Dzięki niemu myślimy jaśniej, mamy poczucie przydatności. Korzystny dla wszystkich organów w rejonie trzeciego czakramu. Oczyszcza umysł.
Zielony	Daje równowagę i poczucie pełni, ja jestem w porządku, ty jesteś w porządku i świat jest w porządku. Korzystny dla wszystkich organów związanych z czwartym czakramem (serce i płuca).
Niebieski	Przynosi spokój, prawdę i wewnętrzny porządek. Pomaga wypowiedzieć prawdę, zwiększa wrażliwość, wzmacnia wewnętrznego nauczyciela. Korzystny dla wszystkich organów w rejonie piątego czakramu, takich jak tarczyca. Używany do kauteryzowania ran w chirurgii duchowej.
Ciemnoniebieski	Daje silne poczucie celu.
Indygo	Umożliwia percepcję duchową, wyzwala poczucie ekstazy. Pomaga dotrzeć do głębszej tajemnicy życia duchowego. Korzystny dla wszystkich organów w pobliżu szóstego czakramu.
Purpurowy	Pomaga osiągnąć integrację i wejść w duchowość. Wyzwala poczucie godności, przywództwa i szacunku.
Lawendowy	Daje beztróską postawę wobec życia. Usuwa szkodliwe mikroorganizmy, wyzwala poczucie lekkości.
Biały	Pomaga dotrzeć do wewnętrznej czystości, powiększa pole auryczne. Umożliwia duchową ekspansję i obcowanie z ludźmi na poziomie duchowym, wyzwala ruch energii na zewnątrz. Zmniejsza ból. Korzystny dla mózgu.
Złoty	Wzmacnia wyższy umysł, zrozumienie doskonałego wzorca, daje poczucie wielkiej siły. Pomaga w nawiązaniu kontaktu z Bogiem, obdarza wewnętrzną mocą duchową. Wzmacnia wszystkie części ciała.
Srebrny	Niezwykle skuteczny w oczyszczaniu z mikroorganizmów, jest używany bezpośrednio po lawendowym. Pomaga szybciej się poruszać i lepiej porozumiewać. Używany do kauteryzowania ran w chirurgii duchowej.
Płatynowy	Niszczący szkodliwe mikroorganizmy, jest silniejszy od srebrnego.
Brązowy	Wzmacnia zakorzenienie i połączenie z Ziemią.
Czarny	Pomaga skupić się wewnątrz i zachować zastródkowanie. Daje całkowity spokój. Użyty właściwie, pomaga dotrzeć do głębokich rezerw wewnętrznych sił twórczych. Wprowadza w pustkę, źródło nieujawnionego życia, czekającego na swoje zaimanifestowanie. Wprowadza w stan łaski. Pomaga w przejściu na drugą stronę. Korzystny przy leczeniu kości.

i częstotliwość wibracji. Poza tym dźwięk i barwne światło znacznie się od siebie różnią. Dźwięk jest podłużną falą kompresyjną, która przemieszcza się poprzez substancje materialne, takie jak powietrze lub ściana domu. „Podłużny” oznacza,

Krzysztof: Co do szczegółów typu kolor czakr to sceptyczny trochę jestem, bo różne kultury różne kolory im przypisywały... teraz najczęściej się korzysta z 7 w kolorach odwróconej tęczy, ale każda kultura, co energią się bawiła ma inne ilości, rozmieszczenie i kolory... i jak to z fizycznym, obiektywnym kolorem połączyć? Co w jednej kulturze leczy to samo miejsce inne światło, bo tak ustalili? Czy się większość kultur myli?

Damian: Tak, ezoteryka, a szczególnie współczesna (New Age) lubi tworzyć nowe zagmatwane koncepcje, jak np. całkowite odłączanie czakr ☐ i co do odwróconych kolorów to tak jak kiedyś ktoś fajnie napisał „nie wyobrażam sobie mieć korony w dupie, a podstawy na głowie” ☐ fiolet w czakramie podstawy powodował by ekstremalne oderwanie od ziemi, brak ugruntowania, czerwony w głowie? Można sobie wyobrazić, a przecież chodzi o to, aby człowiek uduchawiał materię, a nie się od niej odwracał...

Krzysztof: To tylko przyzwyczajenie... tak samo jak to, że północ na mapach jest zawsze na górze i ciężko sobie wyobrazić globus biegunem południowym do góry, a to równoprawny układ. ☐

Damian: Dzisiaj dostałem propozycje pracy, jako prezydent i przedstawiciel handlowy w ich firmie, czy tylko mi przedstawiciel handlowy kojarzy się na równi z jehowym pukaczem do drzwi? 😞

Krzysztof: To zależy, przedstawiciel handlowy a przedstawiciel handlowy to różnica... kwestia jeszcze sposobu pracy ... wiciskanie bajek czy partnerstwo.

Damian: Najlepiej seks!

Nie wierze, a jeszcze kilka dni temu afirmowałem, że otwieram się na nowe możliwości rozwoju i pracy i bach! Szkoda tylko, że pensja uzależniona jest od sprzedaży, ale postaram się wynaleźć takie dowody, które przekonają największych sceptyków...

Damian: Chciałem zrobić u nich jakiś certyfikat (mając nadzieję, że uchroni mnie to od niezręcznego pytania o moje wykształcenie, które i tak padło), ale nie dało rady, tylko przedstawiciel i prezenter ah, co to będzie, co to będzie.

Max Love: Ufałka ufałce nie równa, owady mają high od ufałki aż do ich śmierci. chodząc w nocy z ledową UV jest efekt percepcji podobny do tripów. Co do złota to, gdy kiedyś się wbijałem w różne kolory okularów i potem też ze złotem coś robiłem do doszedłem do wniosku, że do zmiany energetyki człowieka wystarczy zrobić matę do leżenia, która będzie pokryta 24k złotem i żeby osoba sobie na niej leżała na słońcu.

Max Love: A jak zostałeś przedstawicielem to w netcie zacznij sprzedawać też. 😊

Damian: W necie chyba też zacznę robić prezentacje, albo chociaż zapraszać tutaj do Szczecina na to, żeby mnie pooglądali na żywo czy coś... mam tyle lęków ile ekscytacji w sobie, umysł próbuje stworzyć tyle najwygodniejszych koncepcji i przekonań na temat sprzedaży, że mała bania... Złoty jest mega, ale samo otaczanie się nim będzie miało niewielki wpływ, może lekka poprawa samopoczucia. 😊 Rozproszony kolor niewiele daje.

Krzysztof: Jak bym miał złotą matę to na pewno by mi się energetyka poprawiła, nawet jak bym w sejfie trzymał. ☐

Max Love: Rower złoty sporo dawał – poznawanie ludzi, reakcje itd. 😊 A matę za 500zł z płatków złota można zrobić.

Krzysztof: <http://www.zengardner.com/blue-solar-water-heals-body.../> coś w temacie, może Cię Vincent zainteresuje.

Damian: „Blue sky means a nice, relaxing day. Clean calm blue sea means calmness and serenity. In fact, everything blue symbolizes trust, loyalty, wisdom, confidence, intelligence, faith, truth, and heaven. Krishna is blue.” –

tak, ale będę powtarzał to wszędzie i zawsze, że odcień ma arcyważne znaczenie, jak na moje oko to chaber, szafir, bądź indygo (blue) w moim rozumowaniu, albo jak na moje oko to po prostu błękit, błękit nieba, ciemniejsze odcienie działają bardziej sedatywnie i receptywnie. Picie takiej wody przypuszczam, że odniesie dobre rezultaty jako środek przeciwbólowy, nawet lekko nasenny, wyostrażający pamięć snów, ale to zupełnie coś innego niż np. <http://www.energyandvibration.com/.../Colors/turquoise.jpg>

Damian: No tutaj wyszedł jak turkus, chodziło mi jak o błękit w basenie.

Damian: Zauważcie, że granat nieba działa refleksyjnie, doniośle i sedatywnie, odkrywa to, co nie było dotychczas widziane normalnie (gwiazdy na niebie), zwykły błękit jest dobry kojąco i na koncentrację...

Damian: <http://www.getselfhelp.co.uk/colour.htm> potrzebna

strona, polecam.

Damian: Blue „Promotes: calm, peace, relaxation, slowing down, steadying, self-expression, intuition, honesty, truth, cleansing, soothing”.

Damian: Indigo stimulates intuition and imagination, and is a strong sedative. It's the colour of divine knowledge and the higher mind. Indigo is said to be a powerful anaesthetic and can reduce pain.

Damian: Wielu healerów uważa, że bardzo ważne jest na początku umieć modulować odpowiedni kolor, jeśli np. używamy go z rąk, teraz widzę, że mają ku temu solidne podstawy, no np. spróbuj wtłoczyć brudną pomarańcz w czyjeś nerki. ☐

Damian: https://www.facebook.com/zepter.bioptron.poland/videos/467384369938916/?__mref=message_bubble Foremniakowa zajęła mi fuchę. ☐

Urszula: Ciekawe jak to (to znaczy działanie światła) ma się do kolorowych energii i ich działania jak to opisuje Choa Kok Sui w książkach o uzdrawianiu pranicznym. Na przykład – pomarańczowa-niszcząca, ma zastosowanie w guzach, żeby je osłabić, żółta – w gojeniu ran i złamaniach, niebieska – przeciwbólowa i stabilizująca podaną energię, zielona – oczyszczająca i dezynfekująca itd. Czy to działa tak samo jak światło...

Damian: Dokładnie działa tak samo, tylko inną formą energii, ale każdy człowiek po odpowiedniej praktyce może nauczyć się emitować określoną wibrację koloru, bioptron działa trochę bardziej bezpiecznie, bo barwy są czyste, a szkła posiadają bioinformację, mają określoną długość nanometrów i selekcionują komórki do wzrostu czy rozpadu, w bioenergoterapii można zaszkodzić podając „brudny” kolor, albo w złej kolejności, np. kiedy ktoś ma zwężenie naczyń krwionośnych to teoretycznie powinno naświetlić się czerwonym, ale jeśli pojawi się zakrzep to on sobie powędruje dalej, dlatego trzeba działać ostrożnie, wiedzieć co konkretnie dolega człowiekowi i jakie światło zastosować. To światło jest spolaryzowane i polichromatyczne, dociera głębiej od zwykłych lamp.

Damian: Dzisiaj kombinowałem ze światłem fioletowym (gdzie zaleca się go bardzo ostrożnie), ale ja powiedziałem, że lubię wszystko sprawdzać na sobie, żeby wiedzieć jakie leczenie dobrać pacjentom. Naświetliłem czubek głowy fioletem i muszę Wam powiedzieć, że efekt był spektakularny. Po pierwsze, nerwice i lęki zniknęły, po drugie poczułem się tak oderwany od rzeczywistości (czakram korony), że ledwo mogłem skupić się na tym, co mówią w biurze. Da Vinci miał rację, że medytując przy fiolecie wzmacnia to działanie medytacji, ale żeby aż tak? Instrospekcja wzrosła i widzenie aury wokół ludzi również, ale do marketingu ma się to ni jak. Myślałem nad ludźmi chorymi psychicznie, nad naświetlaniem tego światła, ale ono powoduje, że czujesz się jeszcze bardziej oderwany od rzeczywistości, więc dziś zmieniłem zdanie. Może pogłębiać schizofrenie i stany odrealnienia. Ale w przypadku nerwic naświetlanie splotu słonecznego przynosi super korzyści (wegetatywny układ nerwowy)...

Krzysztof: Gdzie można to po testować? Chętnie bym

poeksperymentował... ciekaw jestem czy to nie efekt placebo (Twojego nastawienie). 😊

Damian: Efekt placebo wpływu fal elektromagnetycznych? A czy to placebo, że podlegamy prawu grawitacji chociaż jej nie widzimy?

Damian: <http://www.ncbi.nlm.nih.gov/pmc/articles/PMC1297510/> proszę, o efekcie „placebo”. ☐

Krzysztof: Spoko... ale jak podasz link do badań wpływu fal elektromagnetycznych na jakąkolwiek czakrę... to masz piwo. ☐

Damian: Daj mi czas. Poszperam w książce fizyka i jasnowidzki Brennan, ona tam podawała w jaki sposób to się odbywa od podstaw, ja byłem mniej skupiony na podstawach, a bardziej na praktyce, teraz mam dużo lekcji do odrobienia, przedstawienia tego od podstaw. Zrobię to.

Krzysztof: Spróbuj zrobić eksperyment typu zasłaniasz oczy bardzo dobrze... i naświetlasz, np. czakrę korony losowym kolorem, nie wiedząc jakim... i opisujesz efekty. Będzie ciekawie... jeżeli efekty są tak klarowne powinienes bez patrzenia wiedzieć, czuć jaki to kolor. Jak będziesz potrafił coś takiego to jest do odebrania milion od pewnego sceptyka. ☐

Damian: Nie wiem czy mi pozwolą na taki eksperyment tam w biurze, ale chętnie tego dokonam, przy czym kolory chłodne

działają podobnie, ciepłe rozgrzewają, fiolet zadziałał dziwnie, chętnie podejmę się tego eksperymentu, weźmy pod uwagę, że jest coś takiego jak dermoptyka, ludzie ślepi wyczuwają kolory dłońmi, to nic nowego. 😊

Damian: Praktykowałem wiele tego typu rzeczy, ale uniemożliwiało mi to funkcjonowanie w życiu codziennym, za dużo bodźców dochodziło naraz, chciałbym (i to zrobię) przeprowadzić się do spokojniejszego miejsca, gdzie postrzeganie ponadzmysłowe rozwinę do takiego poziomu, gdzie inni robili to bez problemu, określali kolory, wibracje i w ostateczności kondycję organów wewnętrznych. Nie mogę tego podjąć teraz, bo mam za słaby układ nerwowy (niedobór żółtego) i szybko się załamuję, ale prędzej czy później, dokonam tego.

😊 Chodzi o to, że im bardziej jesteś wyczulony na widzenie pól energii i kolorów jesteś wyczulony na wszystko inne, a w dużym mieście to jest dramat. Użyłem bromazepamu do obniżenia aktywności mózgu, aby trochę przytępić ten zmysł, bo naprawdę było ciężko, a nijak to wykorzystać praktycznie.

Damian: W Bioptronie dają mi delikatnie do zrozumienia, że nie chodzi o pomoc jako taką i rozwinięcie zdolności widzenia czy leczenia (holizm) co sprzedaż, dlatego cierpię na spory, wewnętrzny konflikt, mam maszyny, o których marzyłem, ale muszę je sprzedawać za taką cenę...

Krzysztof: Widzenia pól energii nie mam... ale empatie, odczuwanie emocji, psychologiczne rozumienie intencji i przekazów informacji... czasem to tragedia być w tłumie.

Krzysztof: Można zagrać psychologicznie na ich motywacjach...

pokaż im korzyści z takich badań, rozgłos, reklamę itp., mów językiem korzyści, a dadzą Ci wolną rękę, a nawet finanse jak uwierzą, że zyskają. □

Damian: Tak, wejdź w tłum i nagle odbierasz tyle informacji, że twój układ nerwowy wariuje, ponoć da się to kontrolować, „nie sympatyzować” z otoczeniem czyli „nie tune in”, ale ja zazwyczaj jestem tak otwarty wobec ludzi i zdarzeń (moja aura jest otwarta i wszystko chłonie), że kładąc się słyszę głosy obcych ludzi, obce emocje itd., chodzi o to, żeby umieć to zamykać, jak np. nadaktywny czakram, uczę się tego, trudne to, ale no co mi pozostaje, wóz albo przewóz...

Damian: Byłbym dobrym medykiem i polecam ludziom kombinacje kolorów, ale nie jestem dobrym handlowcem, wiem że to założenie buduje już coś w przestrzeni i postara się to zmienić, ale na chwilę obecną jest taka prawda, nawet jak mówię ludziom od serca, żeby przyszli i zobaczyli, że to działa, to nic z tego nie wychodzi, duży konflikt, ciężko sobie z nim poradzić, nie mam smykałki handlowca, czuję się jak oszust wtedy (bo w końcu to 3 koła).

Krzysztof: Częściowo potrafię się odciąć.. można nawet się energią innych podładować, □ ale ogólnie wolę las i przestrzeń bez ludzi, i ze zbalansowaną energią.

Krzysztof: Trzeba by popracować z przekonaniami... jak by je zmienić to od razu ludzie zaczęliby kupować.

Damian: Energią innych można się fajnie podładować podczas

wyborów prezydenckich, albo jakiejś biby z kinolami, gdzie rezonujesz z nimi w tym czemu oni głosują, piękna sprawa, ale... cała reszta, no przenika Cię w chuj głęboko i całe pole jest poszarpane, ma tak co drugi Polak, ale żeby się „odstresować” idzie do knajpy.

Krzysztof: Taaa... dziwnie jest medytować wśród ludzi.. wtedy można się odciąć, ale jak zmieniasz energię tak skrajnie to ludzie nie wiedzą jak reagować na ciebie, strasznie im to ryje banie. Nie dziwię się, że Jezusa ukrzyżowali, agresja to jedna z reakcji na tak obce wibracje.

Józef: Ooo tak.

Józef: Ciekawa rozmowa widzę tutaj. 😊

Damian: Medytując otwierasz aurę – będąc skupionym na inner body zamykasz ją. Więc spróbuj pomedytować w sklepie monopolowym, a potem zobacz jak się będziesz czuł. ☐ Im bardziej wchodzisz w alfa aura się rozszerza (wraz w oddechem), z wydechem się kurczy i zamyka.. Dlatego tak wielu praktyków taichi czy qigong wybiera medytację nad jeziorem, czy na słońcu, tam jest pełno czystego orgonu...

Damian: Medytując w lesie wchodzisz w rezonans zieleni, potem możesz ten kolor przywołać, medytując w katedrze czy świętym miejscu przywołujesz fiolet, medytując na stadionie buchasz czerwienią, w tantrze, okalaszesz się złotem i pomarańczem, wczuwając się w doznania, potem wszystkie te kolory można przywołać przywołując doznania z nimi związane, na tym to

działa.

Damian: W monopolowych jest dużo energii brązowo-ciemno lepkich zielonych.

Józef: Ja medytowałem w pokoju pełnym hałasu dzieci i było okej.

Damian: O ile jesteś w stanie odciąć się od płynących dzieci jest OK (o ile je lubisz, też jest OK), pewnie miałeś dużo różu w polu, ale to nie o to chodzi, w medytacji przywiązujesz uwagę tylko do uważności, oczywiście są różne formy, ale ta najbardziej powszechna to medytacja uważności bez przywiązywania.

Krzysztof: Zależy jaka medytacja... ja w takich miejscach trochę transowo się odcinam i medytuję wewnątrz. Można dać wizualizację, stworzyć świat i przenieść się nad jezioro mentalnie i tam medytować. □

Damian: A teraz weźmy pod uwagę sławną medytację ugruntowującą „zapuszczenie korzeni”. No jak ktoś może to zrozumieć? Wyobraża sobie korzenie wyrastające ze stóp w ziemi i myśli, że to mu pomoże. A dlaczego nigdy to nie pomaga? Ponieważ ci ludzie nie wiedzą co robią, zapuścić korzenie oznacza wejść we wnętrze ziemi, chociaż kilkanaście metrów niżej i się tam zakotwiczyć, poczuć się jednością z tym miejscem, zauważcie, że energia nad ziemią jest trochę inna niż w środku, tam panuje spokój, cierpliwość i wytrwałość, to tam trzeba się zakotwiczyć, co się dzieje potem, czyli co zrobić żeby ta

energia zaczęła zasilać ciało? Poczuć przynależność i część tego – czyli jestem częścią tego – to powoduje, że już jest tune in i energia zaczyna wpływać stopami i kręgosłupem wzdłuż ciała wzmacniając trzy dolne warstwy aury (mówiąc krótko wzmacnia siłę fizyczną, akceptację względem siebie i operatywność w świecie), to są niby nic nie znaczące niuanse, ale jeśli ktoś zrozumie to opatrzenie – chuj z tego będzie i to niewielki.

Damian: Cholera, za dużo chce mi się mówić, jak tylko ogarnę rzeczy z pracą, która jest teraz (nie)stety priorytetem, zakładam bloga.

Wpis pochodzi z grupy wyjątkowych osób zajmujących się poszerzaniem świadomości.

Spodobało się? Udostępnij znajomym, niech świadomość się poszerza <3 <3 <3

.

Wahadła określą wiek duszy?

Józef: Czy potrafi ktoś określić, poziom zaawansowania duszy za pomocą wahadła?

Mam na myśli w skali od jeden do „n”. 😊

Damian: Przepraszam, że nie odpowiadam, tylko wysnuwam pytanie, ale jestem ciekaw. 😊 Po co coś takiego robić?

Paweł: Kiedyś ostro siedziałem w wahadełkowaniu, także mogę sprawdzić.

Józef: Damian, dla własnej satysfakcji. ☐

Krzysztof: Dla Ego satysfakcji, że się jest wyjebaną zaawansowaną duszą, mądrą i skromną, i mogącą hejtować ten duchowy plebs wokół. ☐

Józef: Ego chce ekspansji, dusza doświadczeń, a duch się manifestować. Mam nie zaniedbywać siebie? ☐

Krzysztof: A ja mam pytanie jaka jest dokładność tego i dlaczego uważacie, że to działa? Bo jak jedna osoba robi to wygląda śmiesznie... ale jak zleciłem 3 osobom niezależnie to każda ma inny wynik. ☐ Może zrobimy eksperyment i kilka osób mi sprawdzi i na prv poda? Porównamy czy odczyt spójny. 😊

Damian: <https://swiatducha.wordpress.com/2009/01/01/wiek-dusz/> Luki napisz tutaj do tego kolesia, on dość precyzyjnie waha. On i czasem jego pomocnik, Oskar (tam niżej przykłady wieku dusz).

Damian: Andrzej dodatkowo określa rozwój czakramów i ciał

subtelnych (warstw aury).

Paweł: Nom, polecam, mi też sprawdzał któryś z nich to wszystko. Bardzo dokładne wyniki. □

Krzysztof: Ja też potrafię określić czakry, wiek duszy, kolor aury, ilość seksualnych partnerów do 500 wcieleń wstecz itp., ale jak sprawdzacie wiarygodność tego?

Damian: Poprzez wgląd własny, każdy zna siebie najlepiej, mi też sprawdzał i wiele rzeczy pokrywało się z moimi i innych jasnowidzących wglądami.

Krzysztof: Vincent, jak po przez własny wgląd to po co pytanie o to kto to sprawdza?

Damian: Większość z nas czasami potrzebuje potwierdzenia tego co przypuszcza, to całkiem naturalne, rozjaśnia sytuacje, potwierdza nasze odczucia.

Krzysztof: Nie łykam Pana Andrzeja... łatwo jest sobie oceniać teraz, że łamowie mają po około 11 a Jezus 18, a Kozidrak 6,5, bo ładnie śpiewa... to każdy potrafi. Jak by ocenił ich jako dzieciaki i przewidział, że ten i ten to mają po 12 to pewnie będą duchowymi przewodnikami czy coś. Opis też naciągany, że dusza młoda to będzie gonić za pieniędzmi, a stara to już nie... a ludzie co w młodości gonią, a potem się zmieniają? Jak ich ocenić? Chyba, że w ciągu jednego życia przeskoczyli kilka poziomów... 200 wcieleń na godzinę. □

Krzysztof: Vincent, jasne, że obiektywne potwierdzenie byłoby fajne... ale nie spotkałem jeszcze takich co by 3 wróżów niezależnie ten sam wynik podało (no chyba, że Lamie to wszyscy dają wysokie noty... pewnie za telemark przy lądowaniu :P).

Damian: Dojrzałość osiąga się w wieku dwudziestu paru lat, wtedy wszystkie ciała duchowe są już wykształcone (zazwyczaj) i na człowieka oddziałowuje dość solidnie dziedzictwo doświadczeń poprzednich wcieleń... priorytety i sposób myślenia człowieka już wtedy dużo powie o wieku jego duszy.

Paweł: Ujmę to tak, spróbuj samemu się tym zająć, a potem pogadać możemy.

Aczkolwiek sam też nie popieram takiego wahadełkowania na zabój, bo łatwo w tym o autosugestie i podświadome wpływanie na wynik. Ale z reguły jak się jest już wprawionym to wyniki wychodzą dobre, sam jak się tym zajmowałem w takim stopniu, że nie wyobrażałem sobie dnia bez wahadła to nawzajem z grupką dobrych przyjaciół wzajemnie się weryfikowaliśmy.

Krzysztof: Czyli wiek duszy to nie wartość ezoteryczna, którą trzeba wahadłem mierzyć, tylko zespół cech, które można obiektywnie ustalić i ocenić, a więc wartość psychologiczna?

Józef: U Pana Andrzeja te dusze opisane są dość schematycznie. Nie utożsamiam się z moim opisem.

Damian: Mniej więcej tak, sumuje się też na to ogólny potencjał człowieka, nie potrzeba do tego wahadełka, ale trzeba to jakoś usystematyzować, dlatego Andrzej, np. kieruje się określonym zakresem liczb, jest tak po prostu łatwiej.

Wpis pochodzi z grupy wyjątkowych osób zajmujących się poszerzaniem świadomości.

Spodobało się? Udostępnij znajomym, niech świadomość się poszerza <3 <3 <3

.

Incepcja – sen w śnie

Max Love: Incepcja.

Dziś w nocy długi sen, w którym chodziłem spać i śniłem wskazówki odnośnie tego jak radzić sobie z sytuacjami w ciągu dnia (dnia we śnie, a nie tego co teraz się dzieje). Nawet załapywałem świadomość w tym śnie podczas snu i zapamiętywałem jakieś rzeczy, bo wiedziałem, że mi w dzień będą potrzebne. Świadomość spania była względem dnia ze snu a nie względem dnia, w którym teraz piszę. Po obudzeniu się miałem dostęp do pamięci ze snu w śnie.

Krzysztof: Niezła incepcja, śnić, że się śni... □ Trochę jak fałszywe przebudzenia z LD... budzisz się trochę żałując, że świadomy sen się skończył, a to dalej sen i za chwilę się znów

budzisz... i jeszcze raz... i jeszcze raz... w pewnej chwili można się przestraszyć, że się w ogóle nie wybudzisz. Raz jak się już obudziłem po kilku takich to nie byłem pewien czy dalej nie śpię... a może śpię? A Ty skąd wiesz, że teraz nie śpisz... tak do Ciebie mówię, siedzisz wygodnie i czytasz post, na jawie?.. Obudź się! ☐

Norbert: Często kładłem się we śnie spać i też miałem tak, że pamiętałem sen we śnie... różnie bywało z wybudzeniem... miałem też taką sytuację, że we śnie nieświadomym kładłem się spać i osiągałem 00BE tyle, że było to takie jakby fałszywe 00BE...wstałem z łóżka, które było projekcją, ale świadomość odzyskałem z tym, że nie wiedziałem, że wyszedłem ze snu a nie z jawy... generalnie trochę to pokręcone...

Max Love: Ostatnio zauważam, że często śnie to, co się będzie działo za kilka dni. Sny są takie, jakbym żył życie, niewiele pamiętam, tylko jakieś fragmenty i potem widzę, że już to śniłem. Tylko to nie jakieś prorocze sny, tylko w śnie żyje takie normalne dni w tempie jak się dzieje normalnie, czasem bardzo jestem wymęczony po takiej nocy. Nawet stwierdziłem, że życie się żyje albo życie się śni choć to jedno i to samo, no chyba, że śni się sny albo śni się życie. 😊

Norbert: I co w końcu jest snem? A co jest tylko żartem? Barrett. ☐

Krzysztof: Prawdą jest, że sam możesz zdecydować czy to wszystko to niskiej jakości wyśniony dowcip czy śmiertelnie poważna rzeczywista rzeczywistość ☐ a może wybierzesz coś pomiędzy lub dasz wybrać innym? ☐

Norbert: Myślę, że wiedza ostateczna nie istnieje, a jeśli istnieje to jest mi nie potrzebna... przynajmniej na razie. ☐

Damian: No Ga, It's awfully considerate of you to think of me here

And I'm much obliged to you for making it clear
That I'm not here.

Mistrz, mały offtop. ☐

Norbert: And I never knew the moon could be so big
And I never knew the room could be so blue.

Wpis pochodzi z grupy wyjątkowych osób zajmujących się poszerzaniem świadomości.

Spodobało się? Udostępnij znajomym, niech świadomość się poszerza <3 <3 <3

Produkty z Ekwadoru - kliknij „SKLEP” w menu



usuń pasożyty



usuń kamienie
nerkowe



energia
skupienie



Palo Santo - olejki & drewno

Ciało – seks, wytrysk, celibat

Józef: Jaki wpływ na centra energetyczne ma wstrzemięźliwość seksualna (celibat)?



Max Love: To zależy, może mieć różne.

Józef: Konkretnie, wyszła bez przymusu ani nie przyświeca żadnej idei.

Max Love: No, bo tak, jeśli jesteś w stanie Tą energię jakby skanalizować wyżej, a o to generalnie chodzi szczególnie u faceta, nie wiem u kobiety, o co chodzi z celibatem, może o odcięcie się od uzależnienia swego stanu emocjonalnego od orgazmów, a u faceta po prostu otwiera się Czakra serca, czyli przechodzisz, czy przerabiasz można powiedzieć emocje, ponieważ ta kumulowana energia seksualna będzie ci się odbijać emocjonalnie bardzo, jeśli przejdiesz przez to, to wchodzisz na open heart i wchodzisz na zupełnie inną percepcję.

Józef: Ciekawe to co piszesz. Ile muszę wytrzymać?

Max Love: Pewnie to jest indywidualne, kiedy ten flow się generować zaczyna. A teraz ile czasu minęło?

Józef: Z półtora tygodnia. Nawet nie zauważyłem, kiedy to minęło, a cieszę michę jak głupi cały czas.

Max Love: Bardziej w miesiącach można się tego spodziewać, u mnie kiedyś celibat trwał 16 miesięcy, a potem chyba 27, tylko to w zupełnie innym wieku niż ty jesteś, nie pamiętam dokładnie przebiegu – po kilku miesiącach się kompletnie uspokoiło emocjonalnie. Problem tego jest taki, że potem jak się wraca do seksu i relacji to jest ciężko utrzymać ten stan (wg mnie niemożliwe wręcz).

Józef: Więc co proponujesz? A czytałem gdzieś, że może wystąpić później ból jąder. Co wtedy zrobić?

Max Love: Obserwuj i tyle. Ból jąder to zaciskaniem mięśni kegla można rozluźnić.

Dawid: Mi się zdarzyło mieć z 1,5 miesiąca bez wytrysku. To prawda, że wtedy dużo łatwiej mnie było rozdrażnić i w ogóle jakieś taki napięty byłem. Andrew Barnes mówi, że 6 miesięcy bez wytrysku wystarczy, żeby się uniezależnić od pędu ku orgazmowi w seksie.

W moim przypadku, jak długo nie miałem orgazmu to fazy księżyca na mnie miały szczególny wpływ.

Max Love: Nie pamiętam jak u mnie było czy księżyc miał wpływ, czy nie, pamiętam, że okresowo się pojawiało mega rozdrażnienie i wtedy robiłem ćwiczenia oddechowe, i kompletnie się od ludzi izolowałem (realnie i wirtualnie) aż minęło.

Józef: Hm, podoba mi się to doświadczenie. A co się dzieje z tą energią nie „uwalnianą”?

Max Love: Wg tao czy tantry to człowiek przechodzi na duży obieg energii, czyli wszystkie czakry, a normalnie dział się na małym obiegu 3 dolne czakry, natomiast jeśli ją blokujesz to już nie to samo. Nawet mnisi czy uczniowie dostają od mistrza informację, co jaki czas mają mieć wytrysk, aby te silne energie materialne opuściły ciało.

Józef: Jeśli te materialne energie są takie silne to co mogą

spowodować?

Max Love: Zaburzenie energetyczne i jakąś dolegliwość, chorobę itp., ale to wiesz jakby tak ileś czy kilkanaście miesięcy bez wytrysku.

Józef: To można tak co np. 10 miesięcy? □ Czyli ciało się nie przyzwyczaja do tego?

Max Love: Z punktu widzenia fizycznego to ciało mężczyzny jest stworzone wyłącznie do reprodukcji, nie ma innego zadania, cała energetyka jest nastawiona na produkcję nasienia. Ciało się przyzwyczaja, a energia i tak musi gdzieś, jakoś znaleźć ujście. Ponowne wejście w seks i wytryski to jest rozwalenie działającego już systemu i jest to w sumie bardziej uciążliwe niż wejście w celibat.

Józef: Kolejne rzeczy co zaobserwowałem to mięśnie mam takie twardsze, muszę się co jakiś czas zatrzymywać i skupiać na oddechu, głęboko oddychać pełną piersią jakoś mnie tak samo ciało ciągnie do tego. Dodatkowo jak np. siedzę w galerii na ławce i słyszę muzykę to tupię nogą do rytmu. Czuję to. I mam takie ciśnienie w okolicy czoła. Mówisz, że bardziej uciążliwy jest seks od celibatu?

Max Love: Tak, gdy stan bez seksu jest taki, że zbytnio nawet nie widać szans na to, aby seks dał ulepszenie tego stanu, dla większości ludzi seks jest rozładowanie energii, emocji itd., które nagromadzili. Jasne, że są też aspekty bliskości zjednoczenia połączenie intymności czy zapłodnienia.

Sławek: 12 lat. Powodzenia.

Mon: Ja się czuję odizolowana od świata, jak był seks to byłam bardziej otwarta na ludzi. Nie czułam tego jakoś negatywnie przez dłuższy czas, bo chyba potrzebowałam się tak zamknąć. Teraz bym się chętnie otworzyła. □

Mon: Maciej 00 nie ma z kim niestety. Ci którzy by chcieli mnie nie interesują i co ja mam zrobić?

Mon: Tragedia i to każdy inny. Zaczęłam się otwierać, więc pewnie się poprawi. □ Oby.

Max Love: Mon, grupowe spotkanie potrzebne.

Mon: Max Love, pod warunkiem, że będziemy się przytulać. □ Wchodzę w to.

Max Love: Hugsy.

Mon: Otwarcie się poniosło za sobą mocne konsekwencje i wjazd z grubej rury w moje życie „taka sytuacja” i byłam w ogromnym szoku 2 dni. na szczęście jestem ponad to już i będzie już dobrze.

Mon: Mizianko mizianko niach niach – oczekuję.

Max Love: Pełna aktywność. Tak jak moja w hamaku.

Jacek: Mon, stare przysłowie mówi: „Kto wybrzydza ten nie rucha”.

Mon: Jacek, zdecydowanie wolę wybrzydzać.

Mon: Poza tym kurwa ruchanie???? Co to ma być?! Ja chcę miłości z szacunkiem i w ogóle, a nie jakieś ruchanie. To obrzydliwe i oburzające Jacku!!!! Nie ma nic lepszego niż ostra jazda z zakochanym mężczyzną, a nie... Jakieś ruchanie z kimś kto nie jest wart zobaczyć mojej twarzy podczas doznawania rozkoszy. Weź idź.

Mon: Maciej 00 zaczęłam rozmawiać z ludźmi i wychodzić z domu, a w pracy przestałam udawać kogoś kim nie jestem.

Jacek: Baba bez bolca... Na twarz? Patrzyć? Myślałem, że na twarz to co innego..

Mon: Jak Cię zdziele Ty potworze, Ty brutalu, Ty...

Jacek: Ktoś widzę lubi SM.

Mon: Słodkie Mizianie?

Wpis pochodzi z grupy wyjątkowych osób zajmujących się poszerzaniem świadomości.

Spodobało się? Udostępnij znajomym, niech świadomość się poszerza <3 <3 <3

DMT = świadomość czy uzależnienie człowieka?

DMT nazywane molekułą Duszy, substancją, którą każdy z nas posiada w sobie i bez której nie da się funkcjonować. DMT i szyszynka, takie połączenie sugerowane jest przez naukę i nie tylko. DMT jest zawarte również w wielu roślinach, które są spożywane w celach leczniczych, szamańskich i innych.



Z moich testów na sobie wynika, że DMT jest substancją silnie leczącą poprzez harmonizowanie energii w ciele. Palenie nasion drzewa Vilco (zawierają mikro dawkę DMT) potrafi min. zlikwidować bóle przeróżne, w tym też ból zęba. Zanika też potrzeba snu i jedzenia a świadomość przesuwa się w stronę świadomości snu.

Jestem pewien, że za jakiś czas będzie szeroko stosowane DMT leczniczo, o wiele szerzej niż lecznicza marihuana.

[Tutaj inny wpis](#) o połączeniu DMT i THC.

A poniżej krótka wymiana zdań w temacie DMT

Norbert: A może LSD i grzybki nie uzależniają bo już jesteśmy uzależnieni od DMT. Tzn. od urodzenia, dlatego też być może, że człowiek umiera jak nie śpi, bo nie dostarcza DMT od którego jest uzależniony, oddychanie, tlen, picie, woda, spanie, DMT.

Marcin: Jeżeli tak, to ciekawe z czego wynika uzależnienie. Oddech, prana czy tak po prostu po urodzeniu mamy niezły trip,

a potem wiadomo...?

Norbert: A taki pantofelek, żeby mu ciało nie obumarło, a dla niego jest ważne takie ciało, bo duszy nie ma... to jaki on ma sposób na połączenie ze źródłem?

Norbert: W sumie to nie wiem może mają dusze... Japonki mają to może i pantofelki też

Marcin: Może dusza jest we wszystkim co zmaterializowane □

Norbert: W żelazku jest i we młynku, w szpilce i w bucie synku □

Norbert: Pytanie jakie są inne sposoby i trzeba by zrobić eksperyment wiesz nie spać i brać DMT w postaci przyswajalnej w podobnej dawce, co podczas snu, z tym że podawanie mechaniczne z zewnątrz może nieść inne skutki, bardzo ryzykowny eksperyment, ale naziści na pewno by to łyknęli...

Max Love: Dmt harmonizuje energetykę, wszelkie praktyki w różnych systemach mają na celu zharmonizowanie energii.

Marcin: Co może być powodem tego, że changa (DMT) nie robi na mnie większego wrażenia, a raz nawet spowodowała ogromny ból głowy?

Max Love: Są osoby którym ayahuaska nic nie robi, innym grzyby nic nie robią, innym san pedro nic nie robi, ale alko o dziwo działa na wszystkich w jakimś stopniu

Marcin: A są tacy, u których nic nie działa?

Norbert: Wódka czyni cuda... ma najszerszy wachlarz... od miłości po agresję... śmiech, walki wsio... i tak zazwyczaj jest, że osoba pijąca przeżywa ich spory natłok... ciekawe są te parabole, że na początku zawsze wszystko super, a później awantury hehe

Marcin: To, że wódka działa wiem dobrze Norbert, ale nie tak jak bym chciał ☐

Norbert: A jak byś chciał?

Marcin: Nie przeżywam natłoku emocji podczas picia wódki, nie często ją pijąc zresztą, a jeżeli piję, to palę również do tego, więc emocje są raczej pozytywne, aczkolwiek gdybym miał wybierać możliwość kupienia 5 gr w cenie 0,5 czy kilku piw, nie zastanawiałbym się nawet moment... może źle to napisałem, że chciałbym, żeby wódka wprawiała mnie w jakiś fajny stan...

Wpis pochodzi z grupy wyjątkowych osób zajmujących się poszerzaniem świadomości.

Stan czystej świadomości – energia, świadomość, praktyka

Damian: PRAKTYKA STANU CZYSTEJ ŚWIADOMOŚCI

Posługuję się terminem, który usłyszałem od Maxa i co prawda jego metoda oraz moja są bardzo podobne, można powiedzieć że to co robię z jego metodą jest kontynuacją pomysłu, myśli.



Stanem czystej świadomości nazywamy moment, w którym myśli zostają wyciszone, a nasz umysł staje się pusty. Bezpośrednio z tego stanu możemy wchodzić w różnego rodzaju wymiary tj. świadomy sen, osobę, można także podróżować na odległość przy pomocy świadomości, wchodzić do „pokoju kreacji” – miejsca, w którym wszystko jest poddane woli, można tam malować, rzeźbić, testować maszyny itp.

Na początku warto posiadać umiejętność wyciszania myśli, medytacje, techniki relaksacyjne itd. Ciekawą wskazówką jest ćwiczenie:

Siadamy w spokojnym miejscu, w ciszy i staramy się pozostać bez myśli, gdy jednak to się nie udaje – pomyślmy skąd będzie pochodzić nasza następna myśl (i różne wariacje tego aspektu procesu tworzenia myśli) w większości przypadków moment od zadania pytania do odpowiedzi, nawet ten krótki to czas w którym doświadczamy czystej świadomości.

ELEMENTY PRAKTYKI

Próbowałem różnych wariacji osiągania stanu, który opisuję i z pewnością mogę stwierdzić, że najłatwiej go osiągnąć nocą, w ciemności, ciszy, podczas relaksacji, ale nie tylko.

Zauważyłem że po wielu próbach stan ten można osiągać także przy otwartych oczach oraz podczas codziennych czynności, spacer, słuchanie muzyki, malowanie itd.

▪ ZAMKNIĘTE OCZY

// Na początku warto zaczynać w spokoju, relaksacji, potem nie jest to, aż tak ważne (oczywiście mówię bazując na moich doświadczeniach). //

1. Zamknij oczy i w przestrzeni pod powiekami wyznacz dwa punkty wprost twoich oczu. | |
2. a) jeśli ktoś ma z tym problem, można wyobrazić sobie dwie proste równoległe które wychodzą z oczu i kończą się gdzieś w przestrzeni.

Wspomniane proste czy też punkty są przedłużeniem naszej świadomości i najlepiej tak je postrzegać, bo późniejsze eksperymenty opierały się głównie na przenoszeniu tych punktów w przestrzeni.

2. Z dwóch punktów stwórz jeden np. lewe oko patrzy na wprost, a prawe krzyżuje się i prosta wyprowadzona z oka dąży do punktu, na który patrzy lewe. |\ lub /|

Punkt drugi nie jest niezbędny, ale jest bardzo pomocny przy osiągnięciu pkt 3 który w moim wypadku wydaje się najbardziej wymagający.

3. Wybierasz dowolne oko np. lewe

– Chodzi o to, by przestrzeń i punkty w przestrzeni odbierać przy pomocy jednego oka, przenieść świadomość np. na lewą stronę. Chyba najprościej można to wytłumaczyć na przykładzie:

Niech twój wzrok i twoje oczy będą miską, a percepcja – zdolność postrzegania niech będzie wodą, która ją wypełnia. W tym punkcie chodzi o to by przechylić miskę tak, by woda znajdowała się np. po lewej stronie..

Jest to skomplikowane i nie zawsze wychodzi od razu, ale warto próbować.

4. Gdy osiągniemy już ten etap, moim zdaniem znajdujemy się w tej wąskiej przestrzeni pomiędzy snem, a jawą. 8/10 prób w tym punkcie kończyło się na pojawieniu się wirującego tunelu plazmy, która wirowała nieustannie i emanowała jakąś formę energii. W tym miejscu po prostu wiemy co można z tym stanem zrobić. Poddaj się temu i jeśli jesteś gotowy przejdź na drugą stronę.

OTWARTE OCZY

1. Potrzebny jest tutaj głęboki stan relaksacji, można zaczynać na zupełnie otwartych oczach lub też na lekko zmrużonych (oczy jak na hinduistycznych obrazach, rzeźbach, oczy buddy).
2. Obieramy punkty w przestrzeni tak jak w punkcie o zamkniętych oczach. Przy próbach manipulacji punktami, które obraliśmy czasami zdarzają się dziwne rzeczy np.

Siedząc na kanapie patrzyłem się w tym stanie na ścianę i gdy zacząłem powoli tworzyć wzorkiem okręgi to co widziałem, obraz mojego pokoju zaczął falować, przelewać się nad prostymi które łączyły punkty wyprowadzone z moich oczu z tymi osadzonymi w przestrzeni.

3. Tutaj tak samo jak poprzednio, staramy się przenosić świadomość postrzegania na jedną stronę. Porównałbym to jako oglądanie świat jednym okiem. Np przenosząc świadomość na lewą stronę będziemy (zależnie od woli) coraz ciemniej widzieć obraz z prawego oka, aż zaczniemy widzieć tylko lewym i wtedy rozpoczyna się etap gdy dzieją się zdarzenia.

Przez zdarzenia rozumiem momenty, w którym przy otwartych oczach ciało dostraja się do częstotliwości wymiarów astralnych (zaczynamy czuć vibracje) i w tym momencie również możemy kreować.

Ogólnie niezależnie od tego czy robimy to na otwartych czy zamkniętych oczach praktyka może posłużyć jako narzędzie do rozwoju, poszerzania świadomości. Jeszcze sporo prób i badań, by praktyka była jak najprostsza i jak najbardziej przystępna dla każdego. Jeżeli ktoś z Was próbowałby metod, które opisałem, podzielcie się oświadczeniami. Może da się to osiągnąć jeszcze prościej

Max Love: Zajebiście opisane Ten punkt w przestrzeni przy otwartych oczach (głównie testowałem podczas zachodów słońca, bo wtedy stopniowo jest coraz łatwiej) nazwałem ostatnio „punkt pomiędzy tobą a światłem” Nazwa nie jest moja tylko z dzogchenu pochodzi, bo oni tak nazywają tę praktykę. Choć nigdzie w dzogchenie nie spotkałem się z jasnym opisem jak to się robi. W dzogchenie jest to jedna chyba z 2 czy 3 pierwszorzędných praktyk. Wykonywanie jej ze światłem i w ciemności jest ze sobą powiązane.

Max Love: Karol witaj w klubie

Mateusz: Polecam do tego (jak kto lubi oczywiście, to trochę inna droga) pobawić się też kończynami w trakcie.

W sensie bezpośrednio przedłużenie praktyki i przenoszenia świadomości pomiędzy półkulami tylko do tego dochodzi jeszcze praktyka z ciałem.

Ogólnie to czysta świadomość w ruchu – coś pięknego

Max Love: Mateusz a jak to dokładnie robiłeś? Testowałem chodzenie, półmrok po zachodzie i patrzenie się na trawę pod nogami, która wtedy jest full fractal z głębią w dół. po pewnym czasie zmniejsza się odczuwanie ciężkości, fizyczności to mi dało info, że w ten sposób właśnie po wodzie można chodzić w sensie to wtedy jest trop.

Mateusz: No właśnie w trakcie jeśli już patrzę się to raczej w przód, a konkretniej w pustkę, oczy rozluźnione, nie koncentrujące się na żadnym punkcie, wtedy zauważyłem, że wizja dostaje dodatkowej głębi jakby... no ale istotne jest to, że nie fiksujesz się na niczym i kończynami możesz działać niezależnie kompletnie.

Od pewnego czasu trochę bawię się tematem obureczności (obunożności etc).

Ćwiczeń jest sporo, można sobie wymyślać na bieżąco, ale ogólnie kwestią jest to, żeby operować na 2 (3 lub więcej) rzeczach niezależnych od ciebie.

Czyli, np. musisz podążać za ruchami 2 osób trzymając rękę na wierzchu ich ręki. potem możesz dodać nogę. Potem chodzenie w trakcie tego jeszcze. Potem opowiadanie bajek lub rozwiązywanie zadań matematycznych.

Oczywiście to tylko zabawa, ale fajne rezultaty daje

Najlepsza jest oczywiście metoda kija – sytuacja taka, że NIE MOŻESZ myśleć, bo jak tylko zaczynasz myśleć to dostajesz kijem w łeb. Wystarczy, że musisz omijać kilka kijów. Jednocześnie, które musisz obserwować kątami oczu (nie możesz się zafiksować na jednym).

Nie wiem jak opisać bardziej, bo zasadniczo pisząc jest miliard pierdół, można na 100 sposobów źle zrozumieć, a praktyka jest bardzo prosta (nie prosta, że łatwa, ale zasady są proste).

Ogólnie techniki Jedi

A na lekkość bytu (tudzież lepkość odbytu) jest też parę opcji, że właściwie tak luzujesz sobie wszystko na dole, że masz wrażenie jak w zen, unoszenia się 5 cm nad ziemią, ale już i tak piszę i piszę, a nażarłem się żeń-szenia i mi mózg odrasta (wreszcie).

Kasia: Wy to nazywacie stanem czystej świadomości, ja przestrzenią serca, Zaland w Transferingu Rzeczywistości

opisuje dokładnie jak wejść w pole serca i tak jest jak to Damian opisujesz, a łączy się to wszystko z Metodą Dwupunktową, pozdrawiam♥

Damian: Kasia, ciekaw jestem co konkretnie Zeland opisuje w Transferingu odnośnie przestrzeni serca? Pamiętasz może?

Max Love: 2-punkt działa, jak mudra na dwie ręce rozprasza wyłącza umysł, rozszczepia wymiar, potem co w stanie „otwarty sezam” ktoś robi w sensie jakie są możliwości to jest temat właśnie do odkrywania praktykując. bo w tym stanie jest inny potencjał energii, który można użyć do czegokolwiek się chce (nawet przejścia przez ścianę).

Damian: Ja wczoraj przez kilka godzin w przerwach praktykowałem generowanie wibracji złotej energii i tak, jak każda barwa ma jakieś właściwości na pole i organizm człowieka. Tak, złoty działa zdumiewająco silnie, najpierw kierowałem ją w poszczególne obszary ciała, potem naładowałem całą aurę, w sumie o wiele silniej działa na mnie niż 2-punkt, który też zamierzam dokładnie przetestować, ale póki co wzbudzanie energii i nadawanie jej treści sprawdza się najlepiej w moim przypadku..

Max Love: Wzbudzenie + kręcenie + z oczami żeby był SCS (stan czystej świadomości) + mięsień PC + świadomość oddechu (bo ta jest istotna przy kręceniu się żeby likwidować napięcie w splocie) + mantra słyszalna lub nie

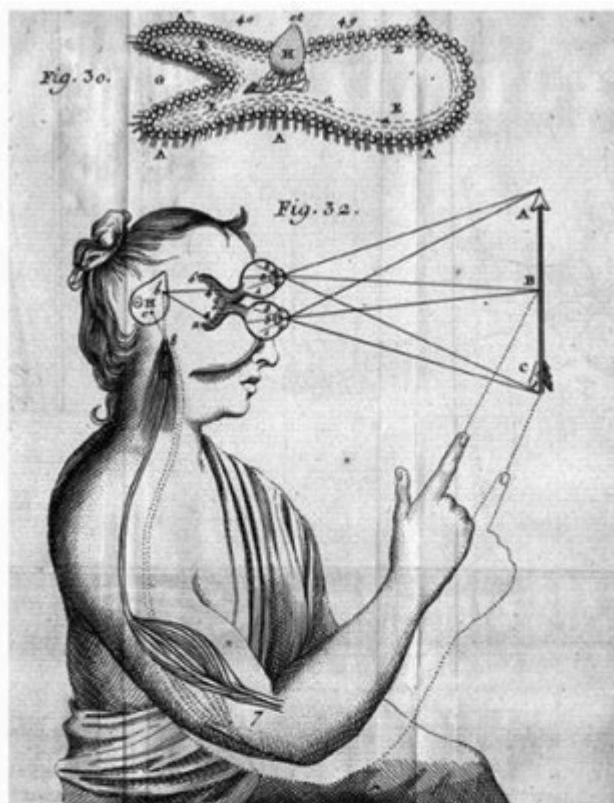
Damian: Max tak długo siedzi przed kompem, że stał się jego

mięśniami

Damian: „Stajesz się wtedy jednym ze wszystkim i wyrażasz ocean cały a nie jedną kroplę – tak to widzę, jesteś we flow”
rozmowa z Maxem, coś jest na rzeczy z tym flow

Max Love: $P_c = \text{kegla}$

Damian:



Kartezjusz opisywał rzeczywistość jako składającą się z dwóch substancji: materialnej i duchowej. Łączyły się one poprzez szyszynkę

Damian: Po 2 latach ktoś praktykuje z obecnych?

Max Love: Kurde, ja dziś rano miałem chęć o to zapytać na grupie

Norbert: Jeżeli chodzi o praktykę to jestem na początku wtajemniczenia do hermetyzmu bardona, tam jest dużo takich praktyk... Polecam

Max Love: Norbert, dużo z oczami?

Norbert: Dużo wszystkiego, różne praktyki, co do oczu nie pamiętam konkretów, bo tak jak pisałem jestem na początku, a z grubsza przeglądnąłem całość, bo to podobno dosyć trudny i żmudny okres praktyki... jak zacznę konkretne praktyki z oczami dam znać, chociaż ja od dawna trenuje oczy i jeszcze nikt ze mną nie wygrał na czytanie na odległość. To mocne zezowanie też jest bardzo ciekawe, przydałby się jakiś guru w tym temacie...

Max Love: Mnie tylko z oczami interesuje, bo wg mnie jest to ultimate practice

Norbert: Oko

Wpis pochodzi z grupy wyjątkowych osób zajmujących się poszerzaniem świadomości.

Spodobało się? Udostępnij znajomym, niech świadomość się poszerza <3 <3 <3

Czy kompromis to dobre rozwiązanie?

Norbert: Nisargadatta Maharaj (człowiek, od którego zaczęła się moja droga) powiedział kiedyś coś w stylu, że każdy kompromis Cię niszczy lub coś w ten deseń nie pamiętam dokładnie... może ktoś pamięta albo wystarczy taki zapis... co to dokładnie oznacza? nie wchodzi w kompromisy... nie powinienem dopuszczać do sytuacji kompromisu i mam rozumieć każde wyjście jako dobre? Czy po prostu mam stawiać na swoim? Mam taką kasetę starą i tam jest napisane .. Kompromis nie leczy, a słabość zabija... jest to jakaś prawda, z którą akurat się nie asymiluje... może ktoś coś dorzuci od siebie..



Max Love: Kompromis jest odsunięciem problemu w czasie, jak byłem na szkoleniu z mediacji rodzinnych nam o tym właśnie mówili, że kompromis to jest na chwilę i że trzeba znaleźć rozwiązanie takie, które w 100% da zadowolenie i da spełnienie ponad oczekiwania. w parze kompromis zazwyczaj nie daje satysfakcji i spełnienia oczekiwań żadnej ze stron. to jak ja chcę się bzykać w kuchni, kobieta w łazience, kompromisem jest przedpokój i każde patrzy w stronę tego co chciało a rozwiązaniem ponad kompromisem jest sex na dachu, który uskrzydli obydwójce i zapomną o osobistych opcjach jakie chcieli. Amen

Norbert: Podoba mi się analogia Zrozumiałem

Norbert: Ale to chyba trudna sztuka

Max Love: Czy ja wiem, wymaga często czasu więcej żeby skumać

o co naprawdę chodzi i jak to spełnić, jak się dojdzie do takiego rozwiązania to wtedy widać, że to było takie oczywiste, spojrzenie osobiste w przypadku gdy chodzi o coś w parze blokuje zobaczenie całości.

Max Love: To jest kreatywne rozwiązanie

Norbert: Sztuka życia z innym człowiekiem i ze sobą

Pablo: Czy nie jest też tak, że podczas kompromisu w pewnym sensie następuje obustronna rezygnacja z jakiejś części siebie, co nie koniecznie służy żadnej ze stron

Max Love: No tak, dlatego nie ma pełnego spełnienia

Ksenia: Hmm, przestaję używać kompromisów

Wpis pochodzi z grupy wyjątkowych osób zajmujących się poszerzaniem świadomości.

Spodobało się? Udostępnij znajomym, niech świadomość się poszerza <3 <3 <3

.

Zazdrość, zaborczość – jak sobie radzić?

Ola: Kochani, jak wyciszacie zazdrość, zaborczość? Ostatnio wpadam w te sidła i czuję, że potrzebuję rady jak te uczucia odepchnąć... Są bardzo silne i robią mi wielką szkodę



Pablo: Może nie próbuj wyciszać zazdrości , nie odpychaj tego uczucia, bo właśnie wtedy robią się silne, wszystko co spychasz z powrotem do podświadomości wraca silniejsze, wszystko z czym walczysz w sobie staje się mocniejsze. Jak przychodzi uczucie zazdrości, warto z nim posiedzieć, przyjrzeć się mu, zobaczyć z czego wynika, zaakceptuj, że jest w Tobie, to informacja dla ciebie. Często zazdrość wynika z poczucia braku, z przekonania że czegoś Tobie brakuje. To taka moja skromna rada

Ola: Ok, sporo racji – dziękuję, właśnie instynktownie próbuję tak działać, tylko że ciężko mi ją zrozumieć i te ewentualne odkryte braki zaakceptować... Dziękuję raz jeszcze

Pablo: Mi bardzo pomogło przeżycie tak do końca w sobie tej emocji. Poczucie braku jest w pewnym sensie iluzoryczne, bo już teraz jesteś Ok taka jaka jesteś . Jest też jeszcze jedna rzecz, która mi się nasuwa, czy zaborczość i zazdrość nie wynika też z próby kontroli drugiej osoby, przeświadczenia, że druga istota jest „naszą własnością”, uzurpowania sobie prawa do niej, do jej towarzystwa, piękna itd..

Ola: Pablo tak, tak właśnie jest. Nie chcę tych uczuć, to nie do końca jestem ja, nie chcę nikogo ograniczać ani do nikogo sobie uzurpować praw a to wychodzi samo z siebie... Z jakiejś głębi. Na poziomie świadomym jestem szczęśliwa ze szczęścia tej osoby, a wewnątrz, podświadomie się gotuje we mnie. Jejku, chciałabym to jakoś przeżyć do głębi i zaakceptować. Czuję tak czy siak, że jest lepiej niż kiedyś, bo się uczę nad tym panować, ale zastanawia mnie jak dotrzeć do źródła problemu. Ale to tak czy siak wszystko mądre co mi mówisz, dziękuję serdecznie... Max Love reakcja na jakieś lęki

Ola: Tak, czuję to. Ale nie potrafię wykryć, wyartykułować co to za lęki i skąd one...

Max Love: Czego się boisz? I tyle No i to, że ty wyrażasz coś w relacji nie znaczy że jest to twoje bo jest to zawsze wasze wspólne a ty to akurat wyrażasz. tak naprawdę nie dojdiesz nigdy kto coś zaczął w relacji i kogo coś jest to jest zawsze wspólne i wyrażenie czegoś tylko jest punktem w całym ciągu zdarzeń między wami.

Mon: Mi pomogła bardzo prosta rzecz (choć nie od razu, odpuściło się chwilę później). Czytałam Hellingera i jeśli miałabym streścić jednym słowem czego on nas uczy to byłoby to „UZNAJ”.

uznać – uznawać

1. «dojść do wniosku, że coś jest słuszne, właściwe, konieczne»

2. «stwierdzić jakiś fakt»

3. «wziąć kogoś, coś za kogoś, za coś lub za jakiegoś, za jakieś»

Uznałam moje uczucia. Trudno, skądś się wzięły, specjalnie ich nie przywołałam

Uznałam człowieka, przez którego się tak czuję.

Napisałam list jakby do niego, i do siebie i do innych ludzi, że uznaję siebie i ich i że jest jak jest i WIEM, że każde moje doświadczenie przybliża mnie ku RADOŚCI, MIŁOŚCI I SZCZĘŚCIU.

Czytałam sobie ten list kilka razy żeby to wszystko mogło się osadzić we mnie i naprawdę po kilku dniach wszystko przeszło.

W moim przypadku osoba, która wywoływała u mnie te emocje odeszła, więc spokój Hahaha w innym przypadku tamta osoba mogłaby przestać się nagle zachowywać w ten sposób itd.

Ola: Dziękuję Wam wszystkim za myśli i rady. Za to właśnie kocham tą grupę Ściski

Gosia: Ola zobacz „Potęga teraźniejszości” rozdział 8 o związkach, może coś odnajdziesz dla siebie, wrzucę na grupę, bo warto przeczytać całą

Damian: Wyciszenie i negacja to najgorsze co można zrobić. Tak jak Pablo mi pomogło przeżycie do końca tych emocji, czyli akceptacja, tzn. akceptacja nie w sensie że to tolerujesz tylko przyznajesz przed sobą – tak, czuję się mega zazdrosna i akceptuję to, bo ta emocja to część mnie. Nie mów „Jestem zazdrosna”, bo wówczas się z nią utożsamiasz, zamiast tego lepiej powiedzieć „czuję się zazdrosna, czuję zaborczość”. Wtedy najlepiej zastosować introspekcję skąd to się wzięło i czy ma racje bytu, czyli zmiana przekonań. Jeśli masz szczęście w otoczeniu mając wyrozumiałego partnera to po prostu musisz o tym mówić, nie ma innego wyjścia i w informacji zwrotnej, dostaniesz odpowiedź jakie irracjonalne przekonanie się za tym kryje. W medytacji, kiedy świadomość będzie poszerzona możesz zadać pytanie dlaczego czuje się taka zazdrosna? I mogą pojawić się odpowiedzi z dzieciństwa, że ktoś Cię zdradził itd., jeśli zaborczość, to dlaczego chcesz coś/ kogoś posiadać na własność. Następnie zadaj pytanie jakbym wyglądała, jakbym się zachowywała gdybym się tak nie czuła? Czy coś bym straciła? Czy utraciłabym chęć kontroli, na której tak bardzo mi zależy, jeśli tak, to dlaczego? Po nitce do kłębka. Mam ten sam problem i on czasem osiąga kolosalne rozmiary, jeśli jest podkreślony emocją, ale mam takiego partnera który szybko potrafi mi wytłumaczyć, że moje obawy są irracjonalne i to szybko uchodzi...

Ola: Dziękuję.

Dużo pracy przede mną... Rezerwuję sobie najbliższe dni na wątkowanie wszystkiego. Chyba odwlekałam to za długo, grzebanie głębiej dlaczego jest jak jest. Wspaniałości życzę



Wpis pochodzi z grupy wyjątkowych osób zajmujących się poszerzaniem świadomości.

Spodobało się? Udostępnij znajomym, niech świadomość się poszerza <3 <3 <3

Projekcja rzeczywistości, seks i porno

Dawid: Hej, napisałem to ostatnio do Moena, ale mi nie odpisał, więc wrzucam to tu, może dostanę jakieś odpowiedzi na temat astralnych zagrożeń pornografii.

Wrzucam po angielsku, jak coś to mogę przetłumaczyć, ale jest proste raczej.

Hello, I've just seen your interview on porozmawiajmy.tv with Alex and it was very interesting, thank you for that. I would like to ask you one question if that's ok, here it goes: when someone watches some kind of porn, and masturbates to it, are there some dangerous consequences of that? It's intimate, but in my experience when I played some erotic games, where the animation depicted a sexual assault, or e.g. sexual intercourse between human and some kind of vampire, I suddenly heard some ringing near my ears, like a change of pressure, and I also felt some changes in my body. Thank you for your attention 😊

Max Love: On Ci odpisze, że jeśli wierzysz że tak może być to tak będzie 😊 zazwyczaj na każde pytanie związane z postrzeganiem i interpretowaniem tak odpowiada. czy jest karma? jeśli wierzysz, że jest to jest.

Mon: Podpisuję się pod tym 😊

Paweł: No i tu jest pies pogrzebany to odnosi się do wszystkiego po śmierci trafiamy do ilustrowanych miejsc stworzonych przez wyobraźnię. Ale jak się z tego wszystkiego wydostać jeśli to wszystko jest ciągle projekcją. To jak wygląda rzeczywista rzeczywistość?

Max Love: A czy jest się skąd wydostawać? skąd wiadomo czy jest się w środku czy na zewnątrz? i co zmienia czy jest się w środku czy na zewnątrz? to teraz jest rzeczywista rzeczywistość cokolwiek jest teraz 😊

Paweł: Ten świat też jest projekcją, wszystko jest taką projekcją, iluzją, złudzeniem. Ale co jest ponad tym wszystkim gdy wszystkie projekcje światy itd znikną co wtedy zostaje? I jak to wygląda?

Paweł: No rzeczywiste jest niby teraz, ale to teraz jest znowu na płaszczyźnie iluzji. A jakby tak wszystkie iluzje, projekcje obejść wyjść poza nie? Zostaje nicość? Coś jak biała kartka papieru? Sama świadomość bez żadnego „smaku”? Takie „nic”?

Max Love: Może będzie to samo widziane inaczej, no i na ile coś zmieni jeśli się będzie wiedzieć?

Damian: Paweł miałem doświadczenie w czasach gdy o tym rozmyślałem i trafiłem w ciemność, nie czułem ani nie widziałem ciała, pode mną nade mną i obok była ciemność, pustka. potem dopiero z tego zaczęły wyłaniać się rzeczy.

Jacek: Masturbujesz się do porno? Przestań!!! Jezus patrzy!



Norbert: Zawsze są konsekwencje... każda myśl niesie konsekwencje a takie porno to setki myśli i zazwyczaj nie są to myśli typu ja i sasha grey na romantycznym spacerze po Veronie albo Veronice... łatwo wpaść w pułapki umysłu, który później szuka imageruchania □ jedno jest pewne umysł to lubi i będzie chciał tego coraz więcej... później jest coraz gorzej

Norbert: Przytuli się do Ciebie taka astralna dziwka i będzie chciała tylko ruchania i w umyśle tylko myśli seks seks seks lepiej uważaj... □

Norbert: Ja chyba taką mam

Dawid: Fajna dupa chociaż? □

Norbert: Nieziemska

Wpis pochodzi z grupy wyjątkowych osób zajmujących się poszerzaniem świadomości.